

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 194.

Leszno, wtorek dnia 25 sierpnia 1931 r.

Rok XII.

Dymisja wiecznego premiera.

Gabinet węgierski hr. Bethlena podał się do dymisji. Hr. Bethlen był chyba dziekanem między premierami świata. Jak na premiera osiągnął wielki sukces — Matuzalemu: ustąpił w 11 roku sprawowania rządów. Na terenie ministerialnej długowieczności może się z nim mierzyć jedynie główny jego antagonista, czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benes.

Hr. Bethlen stoi na czele rządowej partii jednolitej, która przy ostatnich wyborach na Węgrzech — wybory te poza kilkoma największymi miastami — uzyskała, jak zwykle, przytłaczającą większość. Hr. Bethlen, urodzony polityk, energiczny, konsekwentny, a gętki i sprytny, mający w krwi, jak znaczna część magnaterii węgierskiej, pasję do polityki, wydawał się panem sytuacji. A oto nagle spada wieść o jego dymisji.

Istotną przyczyną ustąpienia długowiecznego premiera jest groźne przesilenie ekonomiczne, które dotknęło Węgry. Przesilenie niemieckie przysłoniło swoim cieniem kryzys ekonomiczny na Węgrzech, który jednakowoż pod wielu względami przybrał rozmiały jeszcze większe i ostrzejsze. Katastrofalny spadek cen zboża, klęska bezrobocia, sparaliżowanie przemysłu, zafamowanie z urzędu obrotu pieniężnego — oto jego objawy.

Węgry poczęły się gorączkowo oglądać za pomocą. Dotychczasowy kurs polityczny Budapesztu, mający na celu rewizję traktatu w Trianon, skierowany był na Berlin i Rzym. Ale Niemcy pod względem ekonomicznym przestaly wchodzić w rachubę, a Włochy nie są pierwszorzędną potęgą finansową. Anglia również pomóc nie mogła, a Ameryka poczęła nie mogła, a poczęła nie chciała. Pozostała Francja, która w chwili obecnej, pod względem zarówno ekonomicznym, jak i politycznym, wysunęła się na czoło potęg światowych.

Ale uzyskanie pomocy francuskiej zostało uzależnione od zmiany kierunku politycznego. Paryż, jak powiadają i pisać, zażądał zlagodzenia kampanji rewizjonistycznej, odsunięcia się od Berlina i od Rzymu, zmniejszenia wydatków na zbrojenia. A miał dodać do tego, że mileby widział, gdyby na czele rządu węgierskiego stanął kto inny, mniej eksponowany w dotychczasowym kursie.

Plotka, interesująca się kwestiami osób, snuje około zasadniczych faktów, nie ulegających wątpliwości, całą przedzie pogłosek i przypuszczeń natury personalnej. A więc tymczasowy regent Węgier, admirał Horthy miał zażądać od hr. Bethlena rekonstrukcji, rządu, a specjalnie usunięcia z gabinetu energicznego ministra wojny, Gömbösa, zwolennika zbrojeń, sympatyzującego z Włochami, a niesympatycznego dla Francji. Między dwoma meżami kierującymi dotąd polityką węgierską, miało przyjść do konfliktu, a w następstwie tego do ustąpienia rządu.

Kryzys węgierski, rozgrywający się na terenie stosunkowo szczupłym i drugorzędnym, tyczy się ścisłe z wielką grą o losy świata. Na losach Węgier, na poddyktowanej koniecznością zmianie, ich polityki, zaczął fakt osłabienia Niemiec, zmniejszenia aktywności politycznej Włoch i wzrostu autorytetu Francji. Francja zahamowała Anschluss ekonomiczny niemiecko-austriacki, z kolei dyktuje Węgrom odsunięcie się od Niemiec, oraz od Włoch. To jest strona negatywna sprawy, nie ulegająca wątpliwości. Mniej są pewne pogłoski odnoszące się do strony pozytywnej.

Mówi się mianowicie w prasie światowej o tem, jakoby Francja, za cenę odstąpienia Węgier od dotychczasowej polityki, miała się zgodzić na powrót Habsburga na tron węgierski i w związku z tem zacieśnienie węzłów austriacko-węgierskich, oczywiście pod auspicjami Austriaków, coby definitywnie udaremnić Anschluss. Leon Blum, przywódca socjalistów francuskich i zwolennik porozumienia francusko-niemieckiego, oddawna ostrzegał przed takim obrotem sprawy.

Ale pogłoski te idą niewątpliwie zbyt daleko. Cała opinia polityczna węgierska, ze zrzecnością i

konsekwencją, właściwemu temu narodowi, nawiązała kontakt sympatii z Francją, nie szczędząc jej wyrazów hołdu. Ale jest rzeczą zmienną, że również radykalni i republikańscy odtąd opinii węgierskiej cieszy się z tego zwrotu, upatrując w nowym związku politycznym możliwość rozwoju demokracji na Węgrzech, co zgoda pozostaje w sprzeczności z restrykcją monarchii Habsburgów.

Kryzys Anglii i jej projekty oszczędnościowe.

London, 23. 8. Obydwa dni weekendu, tradycyjne dni wypoczynku w Anglii, poświęcone były konferencjom na temat wynalezienia środków dla zrównoważenia budżetu.

O powadze sytuacji świadczy fakt, że król angielski przerwał swój urlop i dziś o godz. 8-jej rano powrócił do Londynu.

O godz. 10-jej król odbył półtoragodzinną konferencję z Mac Donaldem, a następnie zgodnie z radą premiera przyjął o godz. 2 po poł. sir Herberta Samuela.

W późnych godzinach popołudniowych został wezwany na konferencję do króla b. premier Baldwin. Sytuacja jest tak dalece naprężona, że z godziny na godzinę liczyć się można z niespodziewanym obrotem rzeczy.

W kołach politycznych mówią o bliskiej dymisji gabinetu Mac Donalda, gdyby w ostatniej chwili nie udało się znaleźć projektu kompromisowego, u-

A dalej Francja, zdobywając nowy atut węgierski, nie myśli rezygnować ze ścisłego związku z Małą Ententą. Dlatego byłoby rzeczą przedwczesną oczekiwać wielkich zmian poza pomocą finansową francuską dla Węgier, zbliżenia ich do Małej Ententy i włączenia ich w ten sposób w system polityki francuskiej, stawiającej sobie za cel obronę zawartych traktatów.

W. J.

możliwiającego współpracę opozycji z rządem.

Panuje przypuszczenie, iż Mac Donald zrezygnuje się władzy na rzecz rządu koalicyjnego konserwatywno-liberalnego pod przewodnictwem Baldwin.

Opracowany plan oszczędnościowy przewiduje następujące propozycje: zmniejszenie poborów urzędniczych i emerytur o 4.200.000 funtów szterlingów, zmniejszenie budżetu armii, marynarki i lotnictwa o 975.000 £., skreślenie z funduszu drogowego 7.800 tys. £., z ministerstwa rolnictwa, administracji i leśnej itd. — powyżej 1.600.000 £., z ministerstwa oświaty — 13.600.000 £., z ministerstwa zdrowia — 1.000.000 £.

Przedewszystkiem jednak proponuje się zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych, co da oszczędność 66 i pół milionów funtów.

Razem przewidziane i proponowane skreślenia natychmiastowe wyniosłyby 96 i pół milionów funtów szterlingów.

Posel Patek wraca do Polski.

Moskwa, 23. 8. (Pat.) Posel Patek odwiedził dziś w Narkomindelie komisarzy ludowych Litwina i Karachana i wyjechał do Warszawy.

Niemcy o wizycie ks. Mikołaja w Polsce.

Berlin, 23. 8. — W doniesieniu z Warszawy agencja niemiecka „Ost-Express“ wywodzi, że oficjalna wersja o celu wizyty ks. Mikołaja rumuńskiego w Warszawie służyć ma jedynie do zwykłego w takich wypadkach zamaskowania powodu tej wysoko politycznej podróży.

Przybycie ks. Mikołaja do Warszawy właśnie w obecnej chwili ożywionej wentylowania kwestji traktatu francusko-sowieckiego upoważnia, zdaniem niemieckim, do wniosku, że brat króla rumuńskiego bawi w stolicy Polski, aby w toku omawiania problemów, które dla polityki Europy wschodniej posiadają największe znaczenie, podnieść również głos Rumunji.

Na drodze porozumienia między Watykanem a faszyzmem?

Rzym, (PAT.) Według krążących pogłosek, w najbliższym czasie należy oczekiwać wszczęcia oficjalnych pertraktacji pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, celem definitywnego uregulowania istniejącego dotychczas konfliktu. Według tych samych zapewnień, grunt do tych pertraktacji miał zostać przygotowany w rozmowach, jakie prowadził ojciec jezuita Tacchi Venturi, cieszący się zaufaniem obu stron. Rozmowy miały dotyczyć zasad porozumienia, zaś w szczególności omawiane być miały z jednej strony cele, zadania i metody Akcji Katolickiej, z drugiej sprawa wychowania młodzieży. Osiągnięto rezultaty, świadczące o odprężeniu i zapowiadające możliwość przystąpienia do rozmów oficjalnych na drodze dyplomatycznej.

Tajemnicze narady Hitlera w Berlinie.

Berlin, 23. 8. (PAT.) Od kilku dni przebywa w Berlinie przywódca partji narodowo-socjalistycznej Adolf Hitler, prowadząc poufne narady z czołowymi przedstawicielami obozu nacjonalistycznego.

Pobyt Hitlera utrzymywany był dotychczas przez jego otoczenie w jaknajściślejszej tajemnicy.

W kołach politycznych krąży pogłoski, jakoby przyjazd Hitlera miał na celu nawiązanie kontaktu z kanclerzem Brüningiem.

Strajk Arabów.

London, 23. 8. W całej Palestynie wybuchł w dniu dzisiejszym powszechny strajk Arabów na znak protestu przeciwko rządowi mandatowemu, który zapatrzył kolonistów żydowskich w broń palną.

Wielka konferencja nad bezrobociem.

Warszawa, 24. 8. We wtorek, dnia 25 bm. odbędzie się u prezesa rady ministrów, p. Prystora wielka konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z problemami bezrobocia. Na konferencję te zaproszono około 100-u osób z kół gospodarczych i społecznych.

Zakończenie przesilenia rządowego na Węgrzech.

Wiedeń, 23. 8. Po zakończeniu rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu węgierskiego regent Horthy zaprosił dotychczasowego premiera hr. Bethlena, oraz obecnego premiera hr. Karolyi, jak również b. ministra spraw zagranicznych Valko do swoich posiadłości w Gödöllő na przyjęcie.

Podczas obiadu zapadły tam ostateczne decyzje co do składu nowego rządu.

Według powyższych decyzji Valko obejmie teke ministra spraw zagranicznych, zastrzegając sobie jednocześnie kierownictwo ministerstwem skarbu.

Hr. Bethlen nie będzie zasiadał w nowym gabinecie.

Dotychczasowy minister rolnictwa Jan Mayer, pozostanie w rządzie jako minister bez teki.

Z procesu Waldemarasa.

Koźmin, W. W procesie Waldemarasa zakończyło się przesłuchiwanie stron i ekspertów.

Dotychczasowe zeznania według opinii osób, które dopuszczone były do słuchania przebiegu procesu, nie przemawiają na niekorzyść oskarżonego i obciążają znacznie głównego oskarżonego Waldemarasa.

O ile na początku procesu Waldemarasa twardził się, że wyrok będzie uniewinniający, już obecnie w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że nie oczekuje pomyślnego wyniku procesu.

Nowy lot Europa—Ameryka.

Berlin, 22. 8. W sobotę rano o 7 wystartował do lotu do Ameryki z lotniska w Tempelhof Christjan Johannsen na maszynie Junkersa. Jest to ten sam samolot, na którym Lewine swego czasu przeleciał przez Atlantyk. Jako pasażerowie lecą właściciel samolotu Willy Rody i pewien Portugalczyk. Lecą oni w kierunku Lyon, Marsylja, Lizbona.

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 24. 8. Jak się dowiadujemy, na poniedziałek, dn. 24. bm. zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów.

Powrót ministra Jana Piłsudskiego.

Warszawa, 24. 8. Minister skarbu, pos. Jan Piłsudski, wraca w dniu 24. bm. z kilkudniowego urlopu wypoczynkowego i obejmie urzędowanie.

Jugosłowiańska Madera.

Jesteśmy w Hercegnovi — Maderze Jugosławii. Już z pokładu statku rzuca się w oczy bujna roślinność tego przytulnego zakątka Kolorskiej Boki. Hercegnovi tonie poprostu pośród palm, cyprysów, kaktusów olbrzymich, rozróżystych agaw, drzew oliwkowych, cytrynowych i pomarańczowych. Widnieją zdaleka zwałiska miasta, zniszczonego niegdyś przez trzęsienie ziemi, sterczą jeszcze stara twierdza turecka, wspomnienie krwawych bojów Rzeczypospolitej Weneckiej przeciw ołomańskiej potęgą.

W leżącym tuż nad samą zatoką hotelu „Na Plażę” znajdujemy miłe, schludne pokoje z szerokim widokiem na morze — za 70 dynarów, czyli około 11 złotych dziennie z pełnym utrzymaniem.

Urządzamy wycieczki w okolice. Zwiędzamy Portose, słynne nie tylko do doskonałego wina, ale i z tego, że dostarcza jugosłowiańskiej flocie handlowej dzielnych marynarzy i doskonałych oficerów morskich. W Igalo spotyka nas niezwykle widok: oficerowie w mundurach carskiej Rosji, chłopcy w mundurkach rosyjskich kadetów. Jak się dowiadujemy, są to członkowie kolonii 500 oficerów rosyjskich emigrantów, którzy wraz z rodzinami przebywają tu pod opieką rządu jugosłowiańskiego. Dzieci ich wychowują się w założonej dla nich specjalnie rosyjskiej szkole kadetckiej w Białogrodzie.

Stronę romanzyzną pobytu w Hercegnovi wypełniają wycieczki na morze barką starego rybaka Dulto, który wiezie nas to do lazurowej grofy, to na nocny połów ryb, oślepianych światłem reflektorów, rzucając na wodę, to znów do portu wojennego Dżenowicz, lub też do Meline na najlepsze piwo w całej Dalmacji u pana Hruszki z samej Pragi.

Trzeba jednak pojechać też miłą miejscowość i barkę Dulta zamienić tuż na pokład luksusowego parowca. Mijamy port wojenny i doki Tivat i Perast, przeciskamy się pomiędzy dwiema miniaturowymi wyspami, ledwie mieszczącymi jedną — mały kościółek, druga równie mały meczek. Zatoka wije się w skomplikowane zakręty, pętle — wszędzie drobne domki, przystanie, gęsta południowa roślinność — aż olo wyrastają przed nami mury miejskie i szkarpy obronne, łączące się następnie z prostopadą prawie skałą, do której przylega dzisiejszy Kotor, niegdyś rzymski port wojenny i twierdza Ascrivium. W porcie oczekuje nas już pan Andro Klisura, sekretarz sądu kolorskiego, który oprowadza nas z zapalem po swym starożytnym miasteczku, pokazując liczne pamiątki i zabytki. Na placu pośród starych, sędziwych murów odbywa się targ montenegryński. Dziwne wrażenie robią ci ogorzali, piękni ludzie w swoich barwnych strojach narodowych, ubrojeni od stóp do głów, sprzedający było i mizerne plony swej kamienistej, jałowej ojczyzny.

W pół godziny później, wynajęwszy samochód, jesteśmy już w drodze do stolicy ich kraju — Cetinje. Wąski gościnniek wznosi się zwolna oraz wyżej i wyżej. Wjeżdżamy w ostre pętle serpentyny. Kierowca przekłada pierwszy bieg, którego już nie zmienia aż na szczyt Łowczenu.

Przed nami biegnie w zygawkach biała linia wykutej w skałe drogi, po obu stronach nagie, popękane bloki kamienne, pocigle głębokimi przepaściami i wyrwami — straszna skalista pustynia, robiąca w promieniach palącego słońca tem smutniejsze i groźniejsze wrażenie. Dwie godziny trwa już ta jazda. Nareszcie możemy się zatrzymać. Jesteśmy na wysokości przeszło 1700 m. pod samym szczytem Łowczenu. Wysoko na szczycie Łowczenu widnieją samotny grobowiec. Spoczywa tu największy czarnogórski władca Petar II z domu Petrovic-Njegusz, rozrówny władca, a jednocześnie największy poeta swego kraju.

Dalej mijamy wioskę Njegusz, kolebkę książąt czarnogórskich, mijamy chatę, w której światło dzienne ujrzał władca Petar i ostatni władca Czarnogóry, Nikita. Droga obniża się i zaczyna się ożywiać. Pola, trochę drzew, większe gospodarstwa, wreszcie rozsypane w nieladzie domki położone w kotlinie Cetinje, stolicy Czarnogóry.

W obszernych salach h. pałacu królewskiego znajdujemy nieco chłodu. „Pałac” to właściwie jednopiętrowa, dość tend-tna willa. Onoprowadza nas oddzielnym, który pokazując sale pałacu, portrety, dywany i kolekcje broni, pozostałe po królu Nikicie, objaśnia nas kieszka polszczyzną. Języka naszego nauczył się, jak się okazuje, w... Anglii, pracując przez 12 lat w kopalniach węgla wraz z robotnikami z Polski.

Oglądamy jeszcze nlastyczna mane Jugosławii, zajmująca przestrzeń dobrych kilkudziesięciu metrów kwadratowych, w specjalnej, osłoniętej hali. Zapada wieczór. Srota nagli do powrotu, w przeciwnym razie nie rezy z bezpieczeństwa podróży po karkołomnych serpentynach, skoro mrok zapadnie na dobre. Powracamy znowu tą drogą, pełną dzikiej, malowniczej grozy.

W drugim Meksyku.

Z Madyryt donoszą: Hiszpańska prasa katolicka reaguje z oburzeniem na dekret rządu, odbierający Kościołowi swobodę w dysponowaniu swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym. Bankom hiszpańskim według dekretu nie wolno wydawać większych depozytów pieniężnych należących do Kościoła. Prasa piętnuje to postępowanie rządu twierdząc, że jedynie w Rosji sowieckiej i Meksyku rząd zdobył się na podobne represje. Prowizoryczny rząd hiszpański zamierza rzekomo zerwać stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

Zaborcze majaczenia niemieckiego nacjonalisty.

Dr. Preyer, znany na terenie królewceckim działacz nacjonalistyczny, ekonomista i zwolennik ścisłego porozumienia i współpracy Niemiec z Rosją Sowiecką, wygłosił w tych dniach w Królewcu dłuższy odczyt na temat: „Ostpreussen und Polen”.

Celem jego wywodów było usprawiedliwienie przed studentami z Rzeszy „Osthilfe” i innych zapomóg, jakie pochłaniają Prusy Wschodnie, na to bardzo wyraźnie wskazał prelegent, oświadczając, że „przed Rzeszą stoją dwie drogi do wyboru: albo Prusy i wydatki, albo też bez wydatków i bez Prus Wschodnich”.

„Nie mam zamiaru głosić haseł bojowych — mówił prelegent. Na wojnę nie mogą sobie jeszcze Niemcy przez szereg lat pozwolić. Lecz jedno jest

zasadniczym postulatem sprawy niemieckiej: zniknięcie korytarza. Przyczem zaliczam do korytarza nie tylko ów wąski pasek, lecz i południowy smat ziem, przylegającej do korytarza. Musimy stworzyć silny wał nadmorski aż po Litwę i Łotwę. Korytarz musi zniknąć. Litwa i Łotwa, o ile na to pozwolą stosunki polityczne, pod panowaniem niemieckim w przeciągu kilku lat straci przeciw-niemiecki charakter. Będzie więc takim samym ogniwem w owym wałe, jak np. Prusy Wschodnie. Ten wał da nam wreszcie rękojmię do obezwładnienia naszego wschodniego wroga — Polski. Pozostanie nam tylko jego wchłonięcie po dłuższym lub krótszym szamotaniu się na suchym lądzie”.

— o —

Konszachty Mussoliniego z monarchistami?

Praga. Socjalistyczny dziennik „Prawo Lidu” donosi, iż w Buchłowicach, majątku b. austriackiego prezydenta ministrów hr. Berchtolda bawił ostatnio brat faszystowskiego dyktatora Włoch, Arnaldo Mussolini, dziennikarz i wydawca z Medjolanu. Arnaldo Mussolini użwany jest przez swego brata do poufnych misji politycznych zagranicą i w tym też charakterze miał on bawić u hr. Berchtolda. Wraz z nim znajdowała się w Buchłowicach jego żona, oraz kilku jeszcze Włochów. Przedmiotem misji miała być sprawa wprowadzenia Habsburgów na tron węgierski i restytucji monarchii w Austrii, również z Habsburgiem na tronie. Poprzednio Arnaldo Mussolini bawił na Węgrzech w tej samej sprawie i jego intrygom zawdzięczać należy upadek gabinetu hr. Hethle-

na, który jest przeciwnikiem powrotu Ottona Habsburga na tron węgierski; — przyznać trzeba, iż dynia hr. Bethlena nastąpiła całkiem niespodziewanie, Incognito Mussoliniego w Buchłowicach nie zostałoby prawdopodobnie nigdy odkryte, gdyby nie choroba jego żony, do której musiano wezwać lekarza. Wówczas tajemniczymi cudzoziemcami zainteresował się urząd gminny i ustalono wówczas identyczność wszystkich gości.

Tyle dziennik czeski, który kończy swe sensacyjne informacje, apelem do czeskiego ministra spraw zagranicznych o zapobieżenie zbliżenia francusko-węgierskiemu i o większą aktywność Czechosłowacji na terenie międzynarodowym.

Rosja zawrze pakt także z Polską?

Paryż. „Chicago Tribune” dowiaduje się, że rokowania francusko-sowieckie poczyniły dalsze postępy. W Paryżu ma być podpisany jedynie pakt, w którym oba państwa zobowiązały się zrzecznować z wojny. Pakt ten ma być natomiast uzupełniony przez zawarcie paktu neutralności między Polską a Rosją sowiecką. Dziennik donosi dalej, że w sprawie tej toczą się już rokowania między Warszawą a Moskwą.

Czy Prusy Wschodnie są ziemią niemiecką?

Pytanie powyższe wygląda na pierwszy rzut oka na paradoks. Tymczasem, jeśli pozwolimy odpowiedzieć na nie historią, pokaże się, że taka forma pytania ma pełne uzasadnienie na jej kartach i że stąd jest rzeczą wielce ryzykowną, po stronie niemieckiej mówić o Prusach Wschodnich jako o pranieckiej ziemi. Prusy Wschodnie mianowicie nie są krajem niemieckim, ale mieszanym, bo zamieszkałym przez ludność niemiecką, polską i litewską.

Jeżeli chodzi o przeszłość historyczną Prus Wschodnich, to koleje ich przynależności państwowej układały się bardzo rozmaicie. Wtedy zaś, łączące Prusy Wschodnie z resztą Niemiec, nigdy nie były tak bardzo trwałe... Oto do r. 1231 są one pod panowaniem starożytnych Prusów, plemienia litewskiego; do r. 1465 znajdowały się pod władaniem zakonu krzyżackiego na przestrzeni 235 lat; następnie, jako terytorium zmniejszone, czyli jako t. zw. Prusy Książęce, były lennem Polski do r. 1657, czyli przez 191 lat; w r. 1701 stały się Prusy Królestwem, nie wchodząc później nigdy w skład starego cesarstwa niemieckiego, upadłego w r. 1806, i pozostając jako kolonia niemiecka również w okresie istnienia Związku Niemieckiego (Deutscher Bund), istniejącego od r. 1815—1866. Właściwe wcielenie do Rzeszy Niemieckiej nastąpiło w r. 1867, a więc dopiero przed 64 laty. Dodać jeszcze trzeba, że Prusy Wschodnie traktowało się zawsze w Niemczech jako kopciuszkę, jako obumarłą część niemieckiego organizmu państwowego, której życie podtrzymywane jedynie dla celów politycznych.

Jeżeli zaś dzisiaj strona niemiecka podnosi w obronę Prus Wschodnich alarmy i intryguje zagranicę, to zrozumieć musimy, że charakter tej roboty niemieckiej posiada znowu wyraźnie oblicze polityczne i że Prusy Wschodnie są dla Niemiec jedynie pretekstem do macenia stosunków politycznych na wschodzie Europy.

Fantastyczny projekt.

Jak wiadomo, przedstawił znany pacyfista hr. Kallergi projekt rozwiązania spornego zagadnienia między Polską a Niemcami w sprawach Pomorza i Prus Wschodnich. W myśł tego projektu prawa strona Wisły znalazłaby się pod panowaniem niemieckim jak również i Gdańsk, zaś Prusy Wschodnie połączone byłyby z resztą Niemiec linją kolejową przez Hel i terytorium gdańskie. Ustępstwa zachodziłyby więc jedynie po stronie Polski. Z tej więc racji jakkolwiek dyskusja na ten temat ze strony polskiej jest całkowicie wykluczona.

Również i strona niemiecka przyjęła projekt Kallergiego stosunkowo chłodno. „Vossische Zeitung” pochwala pomysł, ale nie wierzy w jego realizację, która i tak nie uwzględniłaby wszystkich życzeń niemieckich. Bydgoska zaś „Deutsche Rundschau” nazwała projekt „dowcipnym” („Ein Korridor-Witz”), w przeciwieństwie do „Kattowitzer Zeitung”, która co prawda go nie aprobuje, ale uważa za godny porzucenia ze względu na naswieśnienie spornego problemu od strony psychologicznej. Fantazja więc Kallergiego nie doczeka się zapewne praktycznej realizacji.

Zboże gnieje w Rosji sowieckiej.

Ryga, 22. 8. (ATE.) Rada komisarzy ludowych republiki ukraińskiej ogłosiła t. zw. „dekade składania zboża w sterty”.

Z ogłoszonych w prasie sowieckiej danych urzędowych wynika, że zarówno kolektywy rolne, jak i indywidualne gospodarstwa włościańskie pod wpływem ogólna państwa przez władze wsi ukraińskich ze zboża odmawiają sprzątania zboża z pól. Skoszone zboża leżą a przestrzeni 12 milj. hekt., a ponieważ na Ukrainie rozpozacz się okres deszczowy, znaczna część zboża nieulożonego w sterty ulega zgniciu.

W kolektywie rolnym im. Szweczenki, który jest jednym z największych kolektywów na Ukrainie, członkowie kolumny podzielili zboże pomiędzy sobą po 120 pudów na rodzinę, kategorycznie odmawiając dostarczania zboża Sowietaom. W analogiczny sposób postępują inne komuny rolne.

Rząd sowiecki wskutek katastrofalnego stanu akcji magazynowania zboża ogłosił „mobilizację komunistyczną” celem walki o zboże.

Skandal w policji niemieckiej.

Berlin, 22. 8. (PAT.) Władze kryminalnearesztowały starszego posterunkowego niem. policji w Koblencku oskarżonego o przewożenie bandzie włamywaczy. Banda ta składała się z kilkunastu członków i urządziła od roku liczne obławy, rabunkowe w Nadrenji i Zagłębiu Ruhry, używając do tego zawsze wynajętych samochodów. Wykrycie bandy nastąpiło dzięki zanotowaniu numeru samochodu przez mieszkańców okolicznych domów, którzy byli świadkami ostatniego napadu rabunkowego, dokonanego w Koblencku. Na podstawie zeznań właściciela samochodu okazało się, że samochód wynajęty był przez posterunkowego policji rzekomo w celach służbowych, przyczem posterunkowy domagał się zachowania ścisłej tajemnicy. Banda, której przewodził posterunkowy, ma na sumieniu około 10 napadów rabunkowych. Niektóre z nich dokonane były pod bokiem urzędów policyjnych.

Walki z bandytami w Nowym Jorku

Nowy Jork, 22. 8. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego w Nowym Jorku rozegrały się liczne walki z bandytami, w trakcie których wielu bandytów zostało zabitych lub rannych.

Najgroźniejsze spotkanie bandytów z policją miało miejsce po południu w północnej części miasta. W starcie tej zginęło kilku bandytów, a wielu jest rannych. Policja poniosła również straty. Zabity jest jeden policjant, 12 jest rannych. Prócz tego rannych jest 3 przechodniów.

W 2 innych spotkaniach z bandytami zabitych zostało 2 bandytów. Podczas strzelaniny wielu przechodniów i przechodniów zostało rannych.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 25-go sierpnia 1931 r.
Ludwika Króla Francuska.

Wschód słońca godz. 4.34. Zachód godz. 6.42.
Wschód księżyca godz. 6.37. Zachód godz. 1.11.

Stan pogody według spozostzeń Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Hodozacji Nasion w Antoninach
Poniedziałek, dnia 24. 8. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 11,5 wiatr południowy o prędkości 1 m/s pochmurno ciśnienie atmosferyczne 747,7 wilgotność 97%. W ubiesze dniem temperatura najwyższa + 18,6, najniższa + 9,8. Ilość opadu 0,3 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiorek itd. Dział (24. 8.) Stow. Mł. Polek: zbiórka III. zalepki o godz. 7.30.

Kolo śpiewu „Dembliński”: o godz. 8 lekcja śpiewu i tańców na sali „Sokola”. Dyrygent. Tow. Czeladzi Obuwiczej: Planarne zebranie o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Michalskiego przy ul. Grodzkiej. Zebranie zarządu w niedzielę, 23. 8. m. o godz. 10 przed poł. Zarząd.

Stow. Mł. Polek: wieczorem zbiórka IV-go zalepki w Ognisku. Zastępowa. Arcybractwo Straży Honorowej Najw. S. P. Jezusa: wiecz. po nabożeństwie zebranie mies. oraz piacenie składek na sali Domu Katolickiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w meskiej szkole powszechnej. Komplet konieczny.

Jutro (25. 8.) Ochotm. Straż Pożarna: o godz. 6 wieczorem ćwiczenia. Naczelnik.

Tow. Kat. Robotników Polskich: zebranie zarządu i meżów zaufania o godz. 7.30 wiecz. na sali Domu Katolickiego. Sprawa b. ważna.

2) Stow. Pań św. Wincentego a Paulo. We wtorek, dnia 25. 8. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w Domu Katolickim zebranie plenarne Stow. Pań Wincentek. O liczne przybycie prosi Rada Stow.

3) Kolo Studentów. W środę, 26. 8. o godz. 20-tej zebranie zwyczajne w Hotelu Polskim. Zarząd.

4) Związek Urzędników Kolejowych Kolo Leszno: urzędnicy dnia 27. sierpnia 1931 r. o godz. 19.00 w sali Hotelu Dworcowego miesięczne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie sprawozdania z ostatniego zebrania i dyskusja nad nim. 3. Podanie do wiadomości korespondencji i okólników, nadesłanych przez Z. O. i Główny i dyskusja nad nim. 4. Sprawozdanie skarbnika dot. założenia kasy pożyczkowej przy kole Leszno. 5. Wolne głosy i wnioski. 6. Rozmowa sprawy zawodowe. 7. Zakończenie. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

5) W drodze laski. Jak wiadomo, odbyła się przed niedawnym czasem w sądzie okręgowym w Lesznie rozprawa przeciw Andrejowi Kramskiemu, za zamordowanie wymiennika Gottlieba Simona. Kramskiego skazano na karę śmierci, od którego to wyroku odwołał się on do laski P. Prezydenta Republiki. Wskutek tej prośby zmienił mu P. Prezydent karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

6) Orzeł już na wietrze. Dziś już wczesnym rankiem dokonano zawieszenia na wietrze ratuszowej orla, symbol Państwa Polskiego. Gromady ludzi z zaciekawieniem przyglądały się tej czynności, wymagającej nie małej odwagi i zręczności.

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

87)

ROZDZIAŁ XI

Pochmurny, jesienny świt, niby starzec poważny ploszył lekką, natęgniętą mgłą z pół i las, a królewski majestat słońca, przedarłszy się przez gęste zasłony oparów, jak artysta malarz rzucił barwy tęczy na kryształ rosy, na białą przedzę pajęczek machych, rozwieszoną po drzewach i krzakach przydrożnych, robiąc z niej delikatną koronkę, o misternej robocie, tkana srebrnym i złotem. Promienie jasne i ciepłe dobroczynnej kuli przeniknęły bory i oświetliły parki, zające już chłodem dotkliwym po długich wieczorach i nocach, wpadały i do chat, dworów i pałaców, jako radosne zwiastuny pogodnego, jesiennego dnia. Te promienie złote i ciepłe zbudziły też rychłe ze snu i p. Zbigniewa. Tyle miał spraw do załatwienia, tyle planów do wykonania, że i nocy nie dosypiał nierzad. Już tylko kilka dni dzieliło go od zabawy, którą urządził głównie dla Rylewa i Golebiewa. Chciał przylem zwałić całą młodzież okoliczną, by założył ligę przeciw potędom, by wreszcie i pozyskał więcej członków dla towarzystwa „Świerk”. Pragnął spłacić dług wdzięczności rodzinie i przyjaciół, łącząc w jedno i sprawy społeczne, ale pragnął też zadość uczynić i żywemu sercu. Marzył więc o wykończonym kompozycji „Zawiedziona” — by ją pokazać panom z Golebiewa, w razie gdyby zaprzęgnił zwieździć jego pracownię. Zrobiwszy rychło przejażdżkę konno po łanach swoich, zroszonych bogatą rosą jesienną, chwycił zaraz z rana za pędzel, by wykreślić obraz. Promienie słoneczne przedzierały się w otwarte Zbigniew pracował długo, wreszcie od-

1) Odezwa do Towarzystw. Dnia 11 października Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Lesznie urządził przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne. Ze względu na cele tego przedstawienia uprasza się inne Towarzystwa i Związki w Lesznie, aby we wskazanym dniu nie urządziły ze swej strony żadnej imprezy. Rada Towarzystwa.

2) Lekka atletyka. Przy niezbyt pomyślnej pogodzie odbyły się wczoraj na boisku „Sokola” o godz. 4-tej po południu, zawody lekkoatletyczne „Sokola”, eliminujące zawodników z K. S. „Dyskobolją” z Grodziska. Wyniki techniczne zawodów są następujące: 100 m.: 1. Szymański B. 11,7 sek., 2. Halas W. 11,9 sek., 3. Wargós 12 sek., 4. Pujanek W. 12,1 sek. Skok w zwyczaj: 1. Halas W. 1,52, 2. Zawieja Zdz. 1,48, 3. Łaszczyński 1,43. Pchnięcie kulą: 1. Halas W. 8,90 m., 2. Szymański B. 8,65 m., 3. Kamiński W. 8,64 m., 4. Tylewicz Jan 8,60 m. Skok w dal: 1. Pujanek W. 5,65, 2. Zawieja Zdz. 5,50, 3. Rynek Al. 5,46. Rzut dyskiem: 1. Tylewicz J. 26,30, 2. Kamiński W. 24,30, 3. Ratajczak Edm. 23,83 m. Bieg 3000 metr.: 1. Halas W. 10,35, 2. Zajkiewicz 10,35, 7. Bieg 200 m.: 1. Wargós 24,7 sek., 2. Pujanek W. 24,8 sek. Rzut oszczepem: 1. Ratajczak Edm. 36,14 m., 2. Szymański 33,48 m., Kamiński W. 29,46 m. W zawodach tych dało się zauważyć, że niektórzy zawodnicy przeżywały obecnie kryzys swej formy np. Pujanek (100, 200 m., dysk), Zawieja (skok w zwyczaj), Tylewicz (kula i dysk). Mamy jednak nadzieję, że kryzys ten do przyszłej niedzieli zniknie. Poza tym Wargós miał swój fatalny dzień, mianowicie przy biegu sztafetowym i biegu 200 m. upadł tak nieszcześnie, że skaleczył sobie obie nogi i obie ręce. — Skład naszej drużyny do walki z „Dyskobolją” podamy później.

3) Przychońbna Przeciwgruźlica przy ulicy Skarbowej. Godziny przyjęć: we wtorki od 2—4 popoł. w piątki od 8—9 przedpołudniem.

ZABOROWO.

4) Koło Śpiewu „Nowowiejski” w Zaborowie. Lekcja śpiewu jutro (wtorek) wypadła. Następną lekcję ogłasza Dyrygent.

OSIECZNA.

5) Koło Śpiewu „Lutnia”. W środę, 26. 8. o godz. 7.30 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Pieczyńskiego. O liczne przybycie prosi Dyrygent.

Jarmarki w woj. poznańskim.

Gostyń. Jarmark na towary kramne, na konie, bydło i trzodę chlewną odbędzie się w mieście tu, w czwartek, dnia 27. sierpnia r.

WIELKOPOLSKA.

6) Szamotyły. (Nie bawcie się lekkomyślnie.) W ub. tygodniu bawili się dzieci nad toron kolejowym przy ul. Jastrowskiej. Wśród tych dzieci był również 3-letni synek robotnika p. Michała Floraka. Gdy dzieci starsze zabaczyły z daleka nadchodzący pociąg motorowy, zmieniły zabawę w ten sposób, iż zaczęły przebiegać przez tor, aż do zbliżenia się pociągu. Mały Florek naśladował starszych, nie będąc jednak tak szybkim na nogach, nie zdolał przebiec na drugą stronę toru i wpadł pod koła, które przecięły nieszczęśliwe dziecko na dwie części. Przyjścia na tym torze — jako drugorzędny i mniej ruchliwy, nie są zaopatrzone w zapory.

dał się o kilka kroków od płotna, by krytycznym spojrzeniem objąć swe dzieło.

Na tle pierwiastek zieleni akacji, nieco z boku, unosiła się smagła kolumna ze statua Niepokalanie Poczętej Dziewicy, kuta z marmuru. U stopu kolumny, klęcząca uroczą kobietą w ślubnej białej szacie, otulona do połowy przejrzystym woalem z iluzji. Oczy tej kobiety były zafopione w krzyżu promiennym, jasniejącym jak monstrancja w głębi, obojętnym zwojami chmur białych i lekkich, o złoczym blaskiem rąbkach. Pośród tych białych puchów chmur, wydymały się przesłaniające plastiką trzy główki aniołków, mające oblicza piękne Urszulek, Geńci i Władzia. Uroczą kobietą, w stroju powiewnym i długim, nietylko, że zapięła oczy, oświetlone trędzia ciemnych rzęs, z dziwną mocą w krzyż promienny, ale i ramiona wyściągła ku niemu błagalne — z gorącym pragnieniem. Przy niej stał mężczyzna o pospolitym i ostrym wyrazie w obliczu, nieco pochylony ku niej, zderzał zroszka dłoń wolał szerszy z jej pięknej postaci, pełnej szlachetnych łun, a stopa brutalna deptał święty jej wianiec młotowy — i łanał biały kwiat lilij, symbol dziewiczości. Bliżej tronu, w bok posaga, stały dwie postacie w czerni złamane bólem. Przyjaźń ideałizowana w ładnej dziewczynie, odkrytej woalem koronkowym, czarnym. Obok młodość — w osobie młodego mężczyzny, o szlachetnych rysach, z głęboką rozpaczą w obliczu. Młodzieniec stał z ramionami zalanymi z bólu, dziewczyna wsparła się na nim z oświeconą głową i brami w oczach. Całość była niezmiernie tragiczna, ale i wzruszająca, wspaniała wyrazem tych pięknych postaci, wykutych, jakich z alabastru, ale pełnych drgnących w nich bólu i szlachetności. Kobieta w ślubnej sukni miała oblicze tak uduchowione, że od razu oki widza przykuwała do siebie, jako bohaterka tragicznej sceny. W jej spojrzeniu odbijała się godność i piękność jej

7) Bydgoszcz. (Katastrofa autobusowa.) Onegdaj wydarzyła się na szosie pod Goczanowem katastrofa autobusowa. Autobus, kursujący na linię Sepolno-Inowrocław, wskutek roznokej po deszczu szosy, wpadł na przydrożne drzewo i uległ rozbięciu. 5 pasażerów odniosło rany.

ŚLĄSK.

8) Katowice. (Wybuch obrzecznych mas wody w podziemnych kopalniach.) Na kopalni Richter w Siemianowicach zdarzył się groźny wypadek. Na poziomie 320 metr. pracowała grupa górników nad przebijaniem ściany celem połączenia komory węglowej z istniejącym już chodnikiem. Po odwałeniu około dwumetrowej warstwy węgla buchnął nagle z otworu potężny strumień wody, zalewając w okolicznościach sztolnię i chodnik. Zaskoczonym zalewem kopalni górnicy pospieszyli na pomoc zagrożonym towarzyszom pracy, dzięki czemu oberżo się bez ofiar w ludziach.

9) Katowice. (Zemsta niewieście.) Sąd w Katowicach był widownią niezwykłego zajścia. W tych dniach toczyła się rozprawa przeciwko dwóm kombinatorom, którzy w łatwy sposób zaprzęgnił dojdę do pieniędzy. Spekulując na nędzy i naważności ludzkiej, założyli sobie fikcyjną firmę pod nazwą „Polsko-Francuski Dom Handlowy”, poczem ogłaszali w piśmie, że posiadają wolne posady dla pracowników biurowych, którzy złożą kaucję od 500 zł do 3.000 zł. Wskutek tych ogłoszeń zgłosiła się pewna liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy ostatek groź, niejednokrotnie pożyczony, oddali właścicielom szumnie nazwanemu biura, aby tylko stworzyć sobie możliwość zarobkowania. Kilkunastu pracowników istotnie przyjęło i odebrały przedmioty na „kaucję”, polecono im wyjechać za prowincję, celem sporządzania spisu kupców. Po kilku dniach otrzymali wszyscy pracownicy zawiadomienie od właścicieli firmy, że z powodu przesilenia gospodarczego zostają pensje ich zmniejszone o połowę. Niektórym z pracowników wydawało się to podejrzane, zażądał więc zwrotu kaucji. To, co było z góry do przewidzenia, stało się. Kaucji „właścicieli” nie mogli zwrócić, gdyż wydali ją na własne potrzeby i roztrwonili po restauracjach. Poszkodowani zrobili więc doniesienie do policji, która aresztowała właścicieli firmy, a sprawę przekazała sądowi. Na rozprawie okazało się, że wszyscy pracownicy byli od dłuższego czasu bezrobotni i przez oszustwo kombinatorów popadli w ostateczną nędzę. Sąd wydał też surowy wyrok, skazując obydwoich oszustów na dwa lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. Ale nietylko ta kara spotkała przestępców, żerujących na nędzy ludzkiej. Gdy po skończonej rozprawie wyprowadzono skazanych z sali sądowej, na korytarzu rzucił się na nich szon poszkodowanych i dotkliwie ich pobity. Skończyły się może ten samosąd energetyczny niewiast bardzo smutno dla oszustów, gdyżby nie policja, której z trudem tylko udało się wyrwać ich z rak mściwych niewiast.

BYŁA KONGRESÓWKA.

10) Częstochowa. (Kuzia konkurencja dla mienicy.) Miejscowy wydział śledczy od dłuższego czasu prowadził dochodzenia celem wykrycia fabryki fałszywych monet, które tam zalewano turgi w powiecie częstochowskim. Onegdaj wywiadowcy policji wkroczyli do kuzni Opala na przedmieściu „Ostanie Grosz” gdzie mieściła się nielegalna mennica. Skonfiskowano całe urządzenie, prasę, większą ilość krążków oraz chemikalia, służące do uszlachetniania metali. Aresztowano dwu fałszerzy, Włodzimierza Opala i Jana Kozłowskiego. Wspólnicy ich uciekli z Częstochowy.

duży w całym swym majestacie. W oczach jej drgał ból i melancholia, ale jaśniała i miłość do Stwórcy i wiara gorąca we wieczność, w sprawiedliwość Boga, — która nam daje tę siłę woli, konieczną i pożądaną, by wytrwać na najcięższych posterunkach życia. Dusza tej kobiety rwała się ku Niebu, ku wyżynom, zasianym gwiazdami i promiennymi główkami aniołków czystych, a mężczyzna, dziś już mąż jej, zroszka dłoń wpychał ją ku ziemi, odzierzał z iluzji, z marzeń czystych i wzniosłych. Nie umiał uszanować jej białych puchów, raczej niszczył i poniewierał śnieżną lilię — dziewczęcość jej duszy.

Zbigniew stał ciałe i patrzył:

— Zawiedziona... — zawiedziona... — wolało w piersi jego skargą straszną, jak jęk wichru po ruinach wspaniałego kiedyś gmachu, a w spojrzeniu jego zalegał smutek bezdenny. Zawiedziona miała oblicze tej wybranej kiedyś przez niego kobiety... p. Ofelji — tej istoty, z którą los go rozdzielił, ale pozostawił w niej dziś siostrę ukochaną, bo tak bliska sercu i duszy jego, jak żadna inna kobieta. Zrozpaczonemu kochankowi dał rysy Kazimierza, przyjaźni rysy Haliny, mąż brutalny przypominał Konrada.

Blask słoneczny dnia tak rozjaśnił kompozycję, tak ożywił jej postacie, że mistrz sam popadł we wzięcie uludną. Wzrok jego jednak ciałe tylko przydągało oblicze zawiedzionej, a z ust padały bolesne wyrazy:

— Biedna ty... nieszczęśliwa... — jednak czczona po nad wszystkie inne kobiety! Gdybyś ci mógł dać ulgę... oddałbym pół życia za to... prosił ścieral-bym z pod stóp twoich...

Czynił też dużo z czei głębokiej dla p. Ofelji, którą dla niej żywił, jako dla kobiety najdroższej. Dla niej kształcił Lilianę, tę jedyną jej córkę, dumę i rozkosz jej; dla niej uwieczniał zgasłe dzieci jej na obrazach.

bk) Dąbrowa Górnicza. (Kasjer kolejowy współnikiem bandytów.) W wyniku śledztwa w sprawie zuchwałego napadu bandyckiego w dn. 14 bm. na kasę kolejową w Dąbrowie Górniczej, władze policyjne aresztowały kasjera Romana Bednarskiego, którego po napadzie znaleziono związanego przez bandytów, z zakneblowanymi ustami. W piwnicy domu, gdzie mieszkał Bednarski, znaleziono 9,950 zł. w banknotach 50-cio złotych, pochodzących z rabunku kasy. Badany Bednarski przyznał się, że od dłuższego czasu brakowało mu w kasie 11.000 zł. Obawiając się rewizji, za namową rzeźniaka Jana Olszewskiego, zgodził się na zorganizowanie napadu na kasę, przyczem zgóry ułożono, że napastnicy obezwładnią go i zakneblują usta. W przededniu napadu Bednarski zabrał z kasy i ukrył w piwnicy 10.000 zł. Łupem rabusiów padło 48.000 zł. Jana Olszewskiego, oraz podejrzanego również o udział w napadzie Stanisława Czocho, policja aresztowała już uprzednio. Władze policyjne prowadzą z całą energią dalsze dochodzenie, celem schwytania wszystkich sprawców zuchwałego napadu, oraz odzyskania zabawianych pieniędzy. Zaznaczyć należy, iż Bednarski był mężem zaufania B. B. i z ramienia „sanacji” został wybrany radny Dąbrowy Górniczej. Rada miejska powołała go jako fachowca na członka komisji rewizyjnej. Przypomniano też, że Bednarski był za czasów rosyjskich kasjerem pogranicznej stacji Małki i że tam także był kradzież w kasie kolejowej, ale Bednarski zwał całą winę na bojówkę P. P. S. Organizacja bojowa P. P. S. ogłosiła wówczas, że żadnego napadu ekspropriacyjnego nie dokonano, ale temu oczywiście nie uwierzyli.

bk) Łódź. (Z historii zbrodni, zakończonej samobójstwem.) Onegdaj na cmentarzu żydowskim w Łodzi znaleziono zwłoki otrutego sublimatem herszta bandytów i włamywaczy, Romana Sedacza. Bandyta popełnił samobójstwo na grobie swej matki. Przed 4 lata Sedacz zdał maturę i pragnął wyjechać do Ameryki, nie dostał jednak wizy. Wobec tego zapomniał się z fałszerzami i wyrobił sobie „lewą” paszport. Noga mu się jednak powinęła i zawadził o więzienie za fałszerstwo paszportu. W więzieniu Sedacz poznał zatwardziałych zbrodniarzy i po opuszczeniu murów więziennych na spółkę z towarzyszami „klasztornymi” zaczął dokonywać rabunków i włamywać się do sklepów i kas. Matka, dowiedziawszy się o zbrodniach syna, starała się go odwieść od złego, wreszcie, by zerwać z synem, wyjechała do krewnych do Lwowa. Przed kilku tygodniami banda Sedacza wyjechała do Lwowa na gościnne występy i tam dokonała włamania do mieszkania bogatego kupca Kaufmana, wuja Sedacza. Matka herszta, która schroniła się właśnie u Kaufmana, zbudziła się w nocy i zdybała syna na gorącym uczynku. Sedacz odszedł bez łupu, matka zaś rozchorowała się ciężko, wreszcie po przewiezieniu do Łodzi zmarła. Syn, przez swe zbrodnie, będący bezpośrednią przyczyną śmierci matki, udał się na świeżą mogiłę i wymierzył sobie sam sprawiedliwość.

bk) Krynynia. („Jest Bóg nad Brześciem”). W nr. 27. „Zielonego Sztandaru” znajdujemy poniższe sprawozdanie z procesu, który odbył się w lipcu przed sądem grodzkim w Krynyni (woj. białostockiej): „Jako oskarżony stał proboszcz parafii w Jasionówce, ks. Maływicz-Maliński. Oskarżony zaś był o „nieposzanowanie władzy”, którego miał się dopuścić w kazaniach swoich, ogłoszonych w styczniu tego roku. Wedle aktu oskarżenia, miał ks. Maływicz-Maliński mówić w swych kazaniach, że: 1) policja pomagała i naganiała do głosowania na „jedynek”; 2) że policja otrzymuje ordery, a główny dozorca więziń brzeskich Kosiek-Biernacki otrzymał krzyż; 3) że urzędnik starostwa w Białymstoku ukradł 24.000 zł. a starosta Kazamarczuk został przesiedlony do Wołkowskiej, bo nie pilnował podwładnych, zajęty pilnowaniem księdza, co mówi na kazaniu. Niezwykły ten proces zgromadził wielką ilość ludzi. Sala sądowa była wypełniona, duży tłum ludzi stał przed oknami sali. Oskarżenie popierał przodownik policji z Krynyni. Ksiądz nie przeczył, że mówił o tych sprawach, o których wspomina akt oskarżenia, a więc o nadzycielach wyborczych, o Brześciu itd., tylko policja w doniesieniach swoich to wszystko poprzekierała. Z pomiędzy powołanych świadków 4 tylko zeznawało przeciw księdzu, mianowicie dwóch policjantów mundurowych, i z talnej policji i jeden mieszkaniec z Jasionówki. Po stronie oskarżonego zeznawało 16 powołanych parafian. Oskarżyciel domagał się roku więzienia dla oskarżonego za nierozsądzanie władzy. Ks. Maływicz-Maliński w odpowiedzi na wzwody oskarżyciela wygłosił mocne przemówienie, które zakończył słowami: — Jest Bóg nad Brześciem! Niech Bóg nad Brześciem! Sad uwolnił księdza od winy i kary.”

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Krwawe zajście na granicy.) Od pewnego czasu w gminach pogranicznych pow. dzińskiego kolportowano pogłoskę o rekrutowaniu przez władze sowieckie większej liczby wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników na wyjazd do Rosji, rzekomo do robót przy budowie zakładów elektrycznych na Dnieprze i do nowych kopalń złota na Uralu. Wskutek tego rodzaju agitacji zaczęły się w ostatnich dniach powtarzać wypadki nielegalnego przekraczania granicy z Polski do Rosji

Z Poznania.

P) Demonstracje komunistyczne. Poznańscy komuniści postanowili urządzić w dniu 22 bm. demonstrację przed więzieniem na ulicy Młyńskiej. Masówki takie mają się odbyć we wszystkich miastach na znak protestu przeciw zrównaniu więźniów politycznych ze zwyczajnymi przestępcami. Poznańska demonstracja nie doszła do skutku, gdyż skonsygnowana przed więzieniem policja nie dopuściła do jakiegokolwiek gromadzenia się członków partii komunistycznej.

przez tych, którzy na podstawie tych fałszywych pogłosek spodziewali się uzyskać pracę w Rosji. W dniach ostatnich doszło na odcinku granicznym między Dókrzycami a Gnieździłowem do starcia między patrolen K. O. P., a gromadą, złożoną z kilkudziesięciu osób, usiłującą nielegalnie przedostać się przez granicę. W czasie starcia doszło do użycia broni, wskutek czego 3 osoby zostały zabite i 4 ranne. 22 osoby aresztowano.

kw) Wilno. (Coraz cięższa sytuacja gospodarcza.) Pisma tutejsze donoszą, że ekonomiczna sytuacja na Wileńszczyźnie jest coraz cięższa. Epidemia samobójstw kupców i przemysłowców staje się groźnym zjawiskiem. W ostatnim miesiącu na terenie Wileńszczyzny uległo likwidacji przeszło 50 zakładów przemysłowych i handlowych, 45-ciu zaś zakładom grozi likwidacja, gdyż niektórzy właściciele otrzymali już zawiadomienia o mającej nastąpić likwidacji towarów. Skutki oplakanego stanu gospodarczego w pierwszym rzędzie odczuwa gospodarka miejska, która ma ogromne trudności w ściąganiu podatków i rosnących z dnia na dzień zaległości.

kw) Pińsk. (Odkrycie rudy żelaznej.) Soltyś wsi Łokietnica w pow. pińskim doniósł władzom powiatowym, że na gruntach tej wsi, a zwłaszcza w urwisku Zaleskim, znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej.



Tam

gdyż przed 25 laty w swej oczyszczającej pysze pleśń pruska postawiła Bismarka na znak zagłady polskości tej ziemi —

w tem miejscu

dział serca Rodaków wznoszą huk tryumfalny w podzięce Panu nad Pany, który wyrokami sprawiedliwości dziejowej przywrócił z odemtu wojny światowej wolność i niepodległość naszej Ojczyźnie.

W tym wielkim czynie wdzięczności nie może zabraknąć i Twojej pomocy! — I Ty dorzuć cegiełkę, świadectwo Twoich uczuć, do zbrojnego dzieła a uczynisz to,

kupując los
WIELKIEJ LOTERJI
na
Pomnik Wdzięczności
Najw. Serca Pana Jezusa
w Poznaniu.

Cena losu tylko 3,— złote.

Nabyć je można we wszystkich Kolektoriach, Bankach Ludowych i tysiącach miejsc sprzedaży oświadczonych afiszami.

Z CAŁEJ POLSKI.

Q) Liczba miast, powiatów i gmin w Polsce. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ze-stawionych na dzień 1 kwietnia 1931 r., mamy w Polsce 634 miasta, 283 powiaty, oraz 14.747 gmin wiejskich i obszarów dworskich. Na województwa centralne przypada: miast 228, powiatów 94, gmin wiejskich i obszarów dworskich 1.301; na województwa wschodnie: miast 60, powiatów 37, gmin 373; na województwa zachodnie: miast 169, powiatów 69, gmin 7.025; na województwa południowe: miast 177, powiatów 83, gmin 6.048. Najwięcej miast i powiatów liczą województwa centralne, następnie południowe, najmniej zaś wschodnie; natomiast najwięcej gmin liczą województwa zachodnie, następnie południowe, najmniej zaś również wschodnie.

Chcesz mieć Polskę potężną
kupuj tylko towar krajowy!

P) Pożar w fabryce „Goplana”. Straż pożarna onegdaj zaalarmowana wiadomością, iż palą się fabryka czekolady „Goplana”. Na miejscu stwierdzono, iż pali się garaż w którym znajduje się samochód. Garaż spłonął doszczętnie wraz ze znajdującym się w nim samochodem.

P) Teatrów poznańskich. Teatr Polski: 24. 8. „Skandal u Ropierów”. — Teatr Nowy: 24. 8. „Jaki stać się bogatym i szczęśliwym”.

Votum narodowe.

Duch ofiarności. — Słowa mistrza Paderewskiego. — Monumentalność i dostojeniwość pomnika N. Serca Pana Jezusa. — Polska musi pozostać wierna Chrystusowi.

Przeżywamy bardzo ciężkie przesilenie gospodarcze. Mimo to z pełnem uznaniem podnieść należy fakt, że społeczeństwo nasze polskie i katolickie w poczuciu obowiązku wobec Boga, Ojczyzny i własnego sumienia ohołnie zdobywa się na ofiarności, aby spełnić ślub narodowy w sprawie wzniesienia pomnika N. Serca P. Jezusa w Poznaniu. Ogół społeczeństwa naszego rozumie dobrze, że Rzeczpospolita nasza potrzebuje opieki Bożej i że bez tej opieki trudno nawet pomyśleć o opanowaniu nawałności i przeciwności, które bądź w nas uderzają, bądź zagrażają.

Należy przy tej sposobności przypomnieć słowa Ignacego Paderewskiego, jakie tenże do korespondenta jednego z pism warszawskich wypowiedział w Morges w Szwajcarii wtedy, kiedy mowił się z zamiarem przybycia do Poznania na uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona. Oto słowa mistrza naszego:

„Co najważniejsze, uważam, że skupić się winni wszyscy dzisiaj w Polsce przy Kościele katolickim, z którym Polska jest tak ściśle, jak chyba żaden inny kraj, związana. Przez Kościół Polska narodziła się jako państwo, dzięki Kościołowi stworzyła wielką cywilizację i kulturę, wniosła do ogólnej skarbnicy cywilizacyjnej i kulturalnej poważny swój udział. Dzięki Kościołowi odrodziła się silna i potężna, bo tylko jako taka może w ogóle istnieć jako państwo, nigdy słaba i skazana na wieczne szamałanie się we wnętrzu i wystawiona na nieustanne zakusy wrogów.”

Słowa powyższe oddają wiernie to co u nas myśli i czuje ogół społeczeństwa naszego. W tym też duchu ślubowaliśmy zbiorowo i uroczystie wzniesienie pomnika N. Serca P. Jezusa. Otrząsnąć się trzeba z bezwładu, obojętności, opaniałości, martwoty, a pracować prawdziwie w duchu katolickim. Praca w tym duchu jest jednocześnie pracą dla Ojczyzny, jej umocnienia i utrwalenia. Pomnik Najw. Serca Pana Jezusa poza trudną pracą artystyczną p. prof. Różka, dokonywaną nad wielkimi modelami do posągu Chrystusa Pana, jest prawie całkiem na ukończeniu. Swą monumentalnością i dostojniwością dziś już zwraca na siebie uwagę.

Przemawiaj ma on zawsze do sumienia naszego i sumienia przyszłych pokoleń naszych, a przypominać nać po wszystkie czasy nas obowiązek, wobec Ojczyzny i Kościoła naszego. Umocniać ma na duchu i siłach w walce przeciwko złu, przeciwko zadruciu dusz, przeciwko nowoczesnemu pogaństwu i ciemnym siłom wywrotowym. Polska nasza musi pozostać wierna Chrystusowi. Składajmy więc ohołnie na wielkie kończące się dzieło i w ofiarności naszej nie ustawajmy ani na chwilę. Składki przyjmują Administracja pisma naszego. P. K. O. nr. 207 470 i banki

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

a) Reorganizacja izb i urzędów skarbowych. Z dniem 1. września wchodzi w życie podpisane już przez ministra Jana Piłsudskiego rozporządzenie o nowej organizacji izb i urzędów skarbowych. Nowa organizacja zaprowadzona będzie w całości jedynie w okręgu warszawskim, na pozostałym zaś obszarze Rzeczypospolitej tylko w izbach skarbowych. Skutkiem połączenia kas skarbowych z urzędami skarbowymi ogólna ilość urzędów, podległych izbom skarbowym, zmniejszy się o 275. Uproszczenie administracji skarbowej ułatwi w znacznym stopniu ludność załatwianie swych spraw w jednym urzędzie, z drugiej zaś strony do pewnego ograniczenia skarbowi państwa.

b) Nie stelmach, ale kołodziej. W wielu bankietach przenośnych we wszystkich Izbach Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło zarządzeniem z dn. 29. lipca 1931 r. Nr. P. A. 2846, że zawód obywatela nazywa „stelmach” należy traktować jako rzemiosło „kołodziejstwo”, wymienione w art. 142. ust. 1. prawa przemysłowego D. D. U. Nr. 53 poz. 468. z r. 1927 i należy zarzucić używanie nazwy „stelmach”, „stelmachstwo”, „stelmarstwo” czy temu podobnych, a używać jedynie i wyłącznie nazwy „kołodziej”, „kołodziejstwo”.

Ze sportu.

PIEKANÓŻNA:

Niedziela wczorajsza dała następujące wyniki:
W Warszawie Remunja — Polska 3:2 (2:0).
W Krakowie Łódź — Kniów 5:4 (2:0).
W Poznaniu z okazji obchodu 10-ty lecia P. Z. O. P. N. Poznań — Warszawa 5:1 (3:0).

W sprawie polityki zbożowej.

Zarząd Główny Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich na swym posiedzeniu w dniu 19 bm. przyskytował sprawę bieżącej polityki zbożowej, stwierdził, że rezolucję powziętą na konferencji rolniczej w ministerstwie rolnictwa w dniach 16-18 czerwca br. odnośnie polityki zbożowej, niestety, w rzeczywistości nie dość jasno skrytykowały plan działania na obecną kampanię zbożową. Położenie bowiem głównego nacisku tylko na działanie kredytów zastawowych przy braku innych, przewidzianych zresztą przez konferencję rodzajów interwencji, z chwilą rozpoczęcia żniw musiało dać wyniki ujemne.

Konferencja rolnicza, jako swą nacelną zasadę słusnie przyjęła wytworzenie warunków opłacalności produkcji zboża, którą otrzymać można jedynie za pomocą odwracania się od deficytowego poziomu cen obecnie na rynku światowym i podtrzymywania cen zboża na rynku krajowym. Zatem interwencja obecna, zmierzająca jedynie w kierunku utrzymania cen światowej plus premii, godzi w nacelną zasadę, ustaloną na konferencji rolniczej ministerstwa rolnictwa i dlatego należy bezwzględnie zastosować wszystkie przewidziane środki interwencji w dążeniu do ceny opłacalnej, ten więcej, że zarówno sytuacja na krajowym rynku zbożowym, jak i dobra orientacja rolników, którzy w b. roku nie ulegli panice i wstrzymują się ze sprzedażą — stwarza doskonałą podstawę do właściwej interwencji, idącej w kierunku jaknajwyższego odwracania się od ceny światowej.

Kredyt pod zastaw zboża, który może być jedynie ważnym czynnikiem pomocniczym akcji interwencyjnej nie spełnił dotychczas w całości swego zadania, gdyż sumy na ten cel w obecnej chwili przeznaczone, są bezwzględnie niewystarczające i równocześnie duża ilość rolników z kredytu tego skorzystać nie może, gdyż szereg banków, wbrew intencji rządu, utrudnia korzystanie z tego kredytu, żądając uciążliwych dodatkowych zabezpieczeń.

„Cave-Man” — ideał mężczyzny.

Miekie konkursy piękności. — Współczesny jaskiniowiec. — Botesne zioły. — Biedny Casanova. — Krzyk wyrażonej kobiety. — Kult mięsni.

W Ameryce organizuje się konkursy piękności nie tylko kobiet, mężczyźni również walczą o tytuł króla piękności. Zwycięzcą bywa zazwyczaj „cave-man”. Coż to jest „cave-man”? Jeszcze jedno słowo — jaskiniowiec, a określać na pojęcie mężczyzny 100-procentowego, ujarzmiającego serce niewieście, podobnie jak „vamp” pożera serca najbardziej opornych mężczyzn. W licznych ankietach amerykańskich na temat, jaki jest ideał męski współczesnej kobiety, „cave-man” otrzymuje największą ilość głosów.

Pomimo powierzchownego wykształcenia, wdzięczny miss i mistress orientują się w świecie w melodach załotów jaskiniowców. Wyobraźmy sobie taki obrazek: jaskiniowa dziewczyna pracuje pilnie na roli, a jaskiniowy mężczyzna wyleguje się na sofie przed jaskinią; nagle wzrok jego pada na wdzięczną zookragloną płeć przedhistorycznej dziewczyny i po jego fenomenalnym muskularnym ciele przebiega miłosny dreszcz. Nie zastanawiając się długo, pan i władca chwyla jakieś przedpołopowe polono i namienie zdiela dziewczynę po głowie. Ona miledzie ciało, jak worek maki przez przerwca bezwładnie jaskini. Gdy ofiara ocknie się z omdlenia, nie może nie zauważyć, że z jaskiniowej dziewczyny stała się jaskiniową kobietą.

To nie nie mające wspólnego z Wersalem zachowanie się jaskiniowa jaskiniowca nie raz i współczesnej Amerykanki, nawet zyskuje jej aprobatę, czego dowodem powodzenie „cave-man’a” w ankietach. Na jaskiniowców jest „ogromne zapotrzebowanie. Rzekłbyś legendarny Tamerlan lub Cingis-Chan, którzy bardzo niechętnie zgładzali ze świata mniej, niż 50 tys. wrogów, zwyciężyli ostatecznie Weterana, Don Juana, a nawet Casanova.

Pewna młoda amerykańska powieściopisarka pisze w swym popularnym dziele: „...mąż w złym humorze rzuca swoją żonę w szklane drzwi. Żywy pocisk wpaada do sąsiedniego pokoju, mocno uszkodzony”. Dzieje się to na stronie 34-ej. Na 336-ej żona kocha nadal swego jaskiniowego męża, nie żaluje wydatków na pierwszorzędną saloon de beaute, byleby tylko stanąć przed oczami władcy w najlepszej formie.

Na plaży mowy orskiej w Conney-Island widziemy naokoło samych „cave-men’ów”. Wyportowani, zaharowani, z muskulami jak banie. Wicczorem czarno ubrani jaskiniowcy zapamiętali sale dancin’ów i młazdzą żelaznym uściskiem eteryczne ciała młodych dziewczyn saloon’ów.

Minęły czasy łwów saloon’ów mrocznych snajperów bajonistów, a nawet „uwodzieńców bez czeł i wiar”. Nawet uwodzieńcy musieli uciekać się do kłamliwych przysięg i błagań. Idealny „cave-man” wolny jest od tych farmazemów. Powracamy do ideałów niewolnych czasów. Tylko że stara, pocziwa jaskiniowa zastępuje dziś wykwintny saloon. Złoty wód — cocktail szale upieczona z liści — piłame — spracowane dlonie — wymianierowane piersi — współczesnej Amerykanki, której ideałem uznany jest „cave-man”.

Z Warszawy.

W) Polski Czerwony Krzyż z pomocą bezrobotnym. W związku z aktualną obecnie sprawą doradczą pomocy bezrobotnym oraz uruchomienie akcji dożywiania, spodziewany jest udział w tej akcji szeregu instytucji społecznych, oprócz władz rządowych i samorządowych. M. in. udział w akcji dożywiania bezrobotnych zgłasza Polski Czerwony Krzyż, który rozporządza odpowiednio wyszkolonym aparatem sanitarnym, jak drużyny ratownicze, siostry pogotowia sanitarnego i kolumny dezynfekcyjne kąpielowe, oraz posiada odpowiednią ilość potrzebnego sprzętu, jak namioty, samochody itd. Sposób i forma udziału instytucji społecznych w akcji dożywiania pomocy bezrobotnym zdecydowane będą w dniach najbliższych.

W) Komerjalizacja loterii państwowej. Krąży pogłoski o ewentualnym skomerjalizowaniu Loterii Państwowej. Jako przedsiębiorstwo skomerjalizowane będzie ono podlegało kontroli rządu, albowiem państwo będzie rządowo pewien określony podatek. Poza tem loteria obciążona będzie na korzyść dobroczynności publicznej. Obecnie wskazuje się na to, że loteria jest rozpowszechniona w sposób odpowiedni. Kolektura loterii nie odpowiada tym postulatami, jakie są wysuwane przez różne czynniki w rządzi. Istnieje nadzieja, że jako skomerjalizowane przedsiębiorstwo loteria będzie mogła zwiększyć swe obroty.

W) Akcja kolejarzy w sprawie plac. Prezydent Związku Zawodowego Kolejarzy przedstawił ministrowi Kuhnowi memoriał w sprawie wysokości plac i redukcji personelu. Kolejarze wskazują, że przy zwalnięciu pracujących kontraktowo nie wszędzie uwzględniono stan majątkowy i rodzinny zredukowanych kolejarzy, wbrew wydanemu przez Ministra Komunikacji okólnikowi.

W) Podwyżka cen biletów peronowych. W ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa podwyżki cen biletów peronowych z dotychczas obowiązującej ceny 20 gr. do 25 groszy. Podwyżka ta ma być wprowadzona w życie już w najbliższym czasie.

Wyjaśnienia prawne.

Czy zaarrestowanie pracownika powoduje rozwiązanie umowy o pracę?

Pracownik umysłowy w razie niemożności pełnienia obowiązków wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, zachowuje, w myśli art. 19 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych z r. 1928, przez okres trzymiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości.

W związku z przepisem powyższym, w praktyce powstało pytanie, czy pracownik zaarrestowany w związku z wszczęciem przeciw niemu śledztwem, a zatem nie mogący z tego powodu pełnić swych obowiązków, czy taki pracownik zachowuje prawo do poborów w ciągu 3 miesięcy? Na pytanie powyższe udzielił szczerze odpowiedzi w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy.

Tło sprawy było następujące: Niejak K. G. pracownik Kasy Chorych m. Warszawy, został osadzony w areszcie w związku z wszczętą przeciw niemu sprawą karną. Kasa Chorych wobec niestawienia się K. G. do biura, zwolniła go z zajmowanego stanowiska. Wydalony pracownik po zwolnieniu go z aresztu i umorzeniu śledztwa w jego sprawie, wystąpił przeciwko Kasie Chorych, do sądu z żądaniem wynagrodzenia za 3 miesiące z powodu zwolnienia bez wynagrodzenia.

Pozwana Kasa Chorych oświadczyła przed sądem, iż umowę o pracę z K. G. rozwiązała wobec tego, iż został on aresztowany, a zatem nie mógł pełnić swych obowiązków. Sąd Pracy powództwo to oddalił.

Od wyroku tego powód zaapelował i sąd okręgowy w wyroku swoim uwzględnił pretensję K. G. w całości, wychodząc z założenia, iż wobec umorzenia śledztwa w danej sprawie, aresztowanie K. G. uważa należy jako nieszczęśliwy wypadek, skutkujący zachowaniem przez pracownika prawa do 3-miesięcznych poborów.

Niezadowolona z powyższego rozstrzygnięcia Kasa Chorych odwołała się ze skarga kasacyjną do Sądu Najwyższego, zarzucając wyrokowi II. instancji obrazę szeregu artykułów ustawy z r. 1928.

W wyniku rozważenia skargi powyższej, Sąd Najwyższy wyrok sądu okręgowego uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W motywach tego doniosłego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznacza, iż art. 19 ustawy o umowie za pracę pracowników umysłowych przyznaje pracownikowi prawo do 3-miesięcznego wynagrodzenia w wypadku choroby lub nieszczęśliwego wypadku. Powyższa ulga na korzyść pracowników dotyczy, zdaniem Sądu Najwyższego, jedynie nieszczęśliwych wypadków, w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc takich zdarzeń, które przez uszkodzenie pracownika na zdrowiu czynią go na jakiś czas lub nawet na stałe fizycznie niezdolnym do pracy.

O takiej intencji prawodawcy, dobitnie świadczy, zdaniem Sądu Najwyższego, przepis ustępu drugiego tegoż artykułu, zezwalający pracodawcy na stracanie w razie choroby z wynagrodzenia należnego pracownikowi tych kwot, jakie pracownik otrzymał w go-

tówce z tytułu ubezpieczenia publicznego-prawnego, a więc np. z Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków itp. Z powyższych przesłanek wynika, zdaniem motywów naszej instancji kasacyjnej, iż rozciąganie przepisu o chorobie lub nieszczęśliwym wypadku pracownika na przypadek zastosowania przez właściwe władze do pracownika aresztu nie znajduje oparcia w prawie, a zatem Kasa Chorych władna była zwolnić natychmiast pracownika, który nie stawiał się do zajęć wskutek zaarrestowania go przez władze śledcze.

Pracownik w tych warunkach zwolniony, nie może rościć pretensji do 3-miesięcznych poborów. K. KL.

Program „Radja Poznańskiego”

Wtorek, 25. sierpnia.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 7.15 Gazeta poranna. 13.00 Sygnal czasu. 13.05 Koncert gramofonu. 14.00 Komunikaty Pała. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 18.00 Dodatek do Gazety Porannej R. P. H. H. g. słowa. 18.15 Kwadrans lotniczy. 18.30 „Briand — człowiek i dzieło”. 18.45 Święta ksiązek. 19.00 Nadprogram z ilustr. muz. 19.15 Transm. z Salzburga Op. „Flet Czarodziejski”. 22.00 Sygnal czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Wtorek, 25. sierpnia.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej Pała. 11.58 Sygnal czasu. 12.05 Program na dzień nast. 12.10 Muzyka z płyt gramofonu. 13.10 Urzęd. kom. meteor. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt. 15.45 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.35 „Stenografia i jej znaczenie”. 17.00 Koncert popularny. 18.00 Rozmaitości. 18.20 Głędla rolnicza. 18.35 Kom. meteor. 18.40 Płyty gramofonowe. 18.45 Słowo wstępne do transmisji z Salzburga. 19.00 Transmisja z Salzburga Op. „Flet Czarodziejski”. 22.00 Felieton n. t.: „Dzieci rybaka nad morzem”. 22.15 Dodatek do Pras. Dzień. Radi. 22.20 Komunikaty. 22.30 Program na dzień nast. 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia

Decretem rządu tymczasowego wprowadzono w Hiszpanji ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, pozwalające do życia „Kasę Narodową” przy Narodowym Instytucie Opieki. Do korzystania z zapomóg ma prawo każdy robotnik pomiędzy 16 a 60-tym rokiem życia (z wyjątkiem służby domowej), o ile zarobek jego nie przekracza ustalonego maximum (6000 pesetów rocznie). Kasa pomyślana jest jako centrala istniejących już społecznych towarzystw pomocy, do których należą robotnicy i gdzie opłaca swoje składki. Udziela ona tym instytucjom pomocy finansowej, kontroluje je i prowadzi prace statystyczno-badawcze. Prawo do korzystania z zasiłków ma rolnik dopiero po 6 miesiącach należenia do danego towarzystwa, zasiłek nie może przekraczać 60 proc. jego placu.

Wciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Leszczyński”

z Leszna

na miesiąc wrzesień za 2,36 zł i ściągnąć należność przez listowego.

, dnia sierpnia 1931.

(Podpis i dokładny adres).

Wciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Polski”

z Leszna

na miesiąc wrzesień za 2,36 zł i ściągnąć należność przez listowego.

, dnia sierpnia 1931.

(Podpis i dokładny adres).

ROZMAITOŚCI.

(—) 50 tysięcy dolarów nagrody za przeczytanie naukowej książki. W bibliotece uniwersyteckiej amerykańskiego miasta Jova City siedziała przy jednym ze stołków pogrążona w studjowaniu katalogu studentka miss Canon. Studjowała ona botanikę i szukała właśnie jakiegoś dzieła o nowych gatunkach roślin. Wreszcie znalazła. Było to dzieło niejakiego Jamesa Beverleya zmarłego przed prawie stu laty. Studentka wzięła książkę, ale czytając ją, spostrzegła, że kilka kart książki jest zniepokojonych. Delikatnie rozdzieliła te karty i zobaczyła grubą kopertę, zaadresowaną: „Do czytelnika mojej książki, który znajdzie tę kopertę”. Koperta zawierała testament autora książki. Historia tego człowieka jest ogromnie ciekawa. Przed wiekami James Beverley, kupiec konserw mięsnych, dorobił się ogromnego majątku. Gdy skończył lat 50, postanowił, że już ma dosyć pieniędzy do końca życia i że może spokojnie wycofać się z interesów i poświęcić ukochanym studjom botaniki. Cały swój czas poświęcił pisaniu wielkiej pracy naukowej o tworzeniu nowych gatunków roślin. Gdy praca była napisana Beverley wydał ją własnym kosztem i rozesłał przyrodnikom i Ameryki. Ale praca nie podobała się, krytyka wyraziła się o niej ujemnie. Beverley był rozczarowany. Całe dzieło jego życia poszło na marne. Botanik zdziwaczał, zerwał z krewnymi i zamknął się w swojej willi. Tutaj też umarł, mając lat 63, po jego śmierci naprzóżno szukano testamentu. Beverley zostawił jedynie dwie listy. Jeden do wiernego służącego, na którego nazwisko złożył sporą sumę w banku. Drugi do krewnych. W liście do krewnych stary dziwak donosił, że zostawia im willę i prosi o opiekę nad herbarjum. Ani jednym słowem, jednak, nie wyjaśnił w liście, gdzie się znajduje gotówka, w wysokości 50 tysięcy dolarów. Żadne poszukiwania po bankach, ani w willi nie dały rezultatów. Po kilku latach zaniechano ich, pieniądze nie znaleziono. I oto teraz, po 100 latach od śmierci milionera, w kopercie z testamentem, znalazły się dokładne wskazówki, w jakim banku pod jakim godłem znajdują się pieniądze. Beverley przeznaczył je dla czytelnika jego książki, który kopertę znajdzie.

(—) Niebezpieczny papyrus. W Kairze, jak wiadomo, jest bardzo dobrze urządzone muzeum archeologiczne, które m.in. posiada prawdopodobnie naj-

wiekszy w świecie zbiór papyrusów z epoki faraonów. Przed niedawnym czasem w muzeum powtórzyła się historia, bardzo przypominająca historię zabytków, wydobytych z grobu Tutankhamena. W gablocie nr. 14 przechowywane były papyruse, datujące z okresu panowania Amenotena, znalezione po większej części w grobowcach. Na papyrusach tych wypisane były przeżycia modlitwy, albo też apologię nieboszczyków, skomponowane przez członków ich rodzin. Specjalną uwagę egiptologów zwrócił na siebie jeden z papyrusów, który wskutek częściowego uszkodzenia nie mógł być w żaden sposób przez nikogo odcyfrowany. Można się było jedynie domyślać, iż papyrus ten wychwala pewnego kapłana, który padł z ręki zabójcy. W ostatnich czasach nad papyrusem tym pracował pewien młody egiptolog z Oksfordu, lecz wkrótce musiał on przerwać tę pracę wskutek choroby, którą lekarze uznali jako zatrucie. Po miesiącu kuracji młody uczoney przeżył chorobę głównie dzięki srenu młodemu i silnemu organizmowi. Wkrótce po nim zajął się papyrusem inny Anglik, dr. Cru, który po dwóch dniach pracy nad papyrusem zapadł na febrę i lekarze znów skonstatowali zatrucie organizmu, podobne do tego, jakiemu uległ jego poprzednik. Z powodu tych dwóch wypadków pracownicy muzeum przypomniały sobie, że dawniej papyrus ten znajdował się w gablocie nr. 8, gdzie nikt się nim nie interesował. Pewnego dnia jeden z dyrektorów oglądając gabloty, zauważył nagle, że na szkle gabloty zupełnie wyraźnie odbiła się część rękopisu papyrusa, mianowicie ta jego część, która była w gablocie niezakryta. Te odbitki papyrusa na szkle można oglądać do dziś dnia. Uczni wyjaśniają to zjawisko w ten sposób, iż prawdopodobnie papyrus został w swoim czasie przepojony różnymi nieznane mi dziś truciznami, które miały go zabezpieczyć od kradzieży. Zaś odbicie na szkle trzeba przypisać temu, iż prawdopodobnie niektóre z owych trucizn posiadały własności radioaktywne.

Humor i satyra.

Oryginalna oszczędność.

Policjant do swego przełożonego, który właśnie wyznacza mu postępek na niebezpiecznym zauku:

— Właściwie powinni tu stać dwaj policjanci...
— Tak, ale już tu za wiele ich stracił.

Przetrawać.
— Co pan sądzi o tem nowem hasle „przetrawać”?
— Ja, to może przetrawam, ale czy moje buty przetrawią, to wątpliwe.
W knajpie.
Pierwszy burżuaz. — Ponieważ źle jest w Polsce wypijemy, kochanku, butelczynę wina.
Po godzinie.
Drugi burżuaz. — Ponieważ będzie z pewnością jeszcze gorzej, golimemy sobie drugą.
I tak aż do urznięcia.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 22. 8. 1931

Warunki Handel hurtowy, narytet Poznań, ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne” narytet Poznań	
Zyto nowe — zdrowe, suche	20.00—20.25
Pszennica nowa zdrowa, sucha	19.50—20.50
Jęczmień przemysłowy	17.25—19.25
Jęczmień browarowy	21.00—23.00
Owies	15.50—16.50
Maka żytnia 65% wł. w wor.	31.50—32.50
Maka pszenka 65% wł.	32.00—34.00
Oreby żytnie	13.00—13.75
Oreby pszenne	13.00—14.00
Oreby pszenne (grube)	13.75—14.75
Rzepak	26.00—27.00
Groch Victoria	24.00—27.00
Ogólne usposobienie spokojne.	

GIEŁDA.

gp) Dziś dn. 24. 8. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8,92,91
Funt angielski	1	48,22,5
Frank francuski	100	34,87
— szwajcarski	100	178,07
Marka niemiecka	100	—
Guldenv. gdańskie	100	172,68

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Wydział Powiatowy w Lesznie

ogłasza

przetarg

na pobudowanie ogrodzenia murowanego (plotu) na 123 m. długości i 2 m. wysokości w ogrodzie powiatowym szosa kółkowska włącznie z dostawą materiału. Słupy kosztorys i warunki przetargu oraz bliższe wyjaśnienia, otrzymać można do wypełnienia cen jednostkowych w Starostwie pokój nr. 12.

Oferaty winny być składane w zamkniętych kopertach do dnia 31 sierpnia br., godz. 11-tej w południe. Wydział Pow. zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Leszno, dnia 12 sierpnia 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
w z. (—) Ks. Dziek. Steinmetz.

L. dz. 1019-31 Z. D.

Sekretarka - kasjerka

oraz samodzielna korespondentka z kaucją potrzebna. — Zgłoszenia pismienne Leszczyńska Szkoła Muzyczna.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 26. 8. 1931 r. o godz. 14-tej sprzedawać będą w Lesznie, ul. Święciechowska 2

1 maszynę do pisania i 1200 kg. oliwy cylindr. najwięcej dającemu za gotówkę.

Zbórka kupców przy ul. Święciechowskiej 2.
Leszno, dnia 24. 8. 1931 r.

SZCZEPANIAK, sekwestратор skarbowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 27. 8. 1931 r. o godz. 10 sprzedawać będą w Lesznie Rynek 15

większą ilość wełny i koszuł

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbórka kupców przy Ryнку 15.
Leszno, dnia 24. 8. 1931 r.

SZCZEPANIAK, sekwestратор skarbowy w Lesznie.

Zgubiono

kółczyk bursztynowy, w drodze z ul. Wolności na Dworców. Uczciwego znalazcę uprasza się o łaskę odzianie w Hart. Tyt, Leszno, ul. Dworcowa 2

ZASTĘPCY

różnych branż i tacy, którzy zastępcami między nie byli poszukiwani są dla wielkiej instytucji bankowej celem sprzedaży kupowanego artykułu na raty. Osoby zgłoszenia wraz z dowodami przyjmie nasz upełnomocniony urzędnik w Lesznie Hotel Foest w dn. 26, i 27. 8. od 9—11—5

Kupię

szafę do rzeczy i stolik pod maszynę do pisania. Zgłosz. Edmund Bochenński, Leszno, ul. Kościelna 83-3.

Kino Apollo

Dziś w poniedziałek i w dni następane rewelacyjne arcydzieła filmowe.

Ford

rocznik 1925, na rozbiórce, za 300 złotych, sprzedam. Zgłosz. Leszno, Dworcowa 51, skład.

Place budowl.

przy ul. Krasieńskiego, w parcelach, na sprzedaż.
Leszno, al. Głogowska 2.

Pokój

umebl., do wynajęcia. Gdzie? wskaze eksp. „Głos”.

Polowczyk

w bardzo dobrym stanie oraz szory, na sprzedaż.
Adres wskaże ekspedycja „Głos”

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

w środę, dnia 26. 8. 1931 r. o godz. 12-tej sprzedawać będą w Lesznie, ul. Młyńska 15-17

10 metr. desek sosnowych, 5 szaf do aktów i rzeczy i 1 maszynę do pisania

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbórka kupców przy ul. Młyńskiej 15-17.
Leszno, dnia 24. 8. 1931 r.

SZCZEPANIAK, sekwestратор skarbowy w Lesznie.

Reklama jest dźwignią handlu!

Siedem Twarzy

Siedem ról w wykonaniu jednego genialnego aktora Pawła Mał. Początek o 7 i 9. Nadprogram: komedia. Koncert artystyczny.

W przygotowaniu: „IREJOWATA”, „KOBIECY NIE DO MAŁŻENSTWA” i „SIMBA — KRÓL PUSZCZY”

Dr. Stanisław Pawłowski

specjalista

chorób uszu, nosa i gardła

osiedlił się w Lesznie,

Aleje Krasieńskiego nr. 4. Telefon nr. 212.

Ordynuje od godziny 10—12 i od 3—5 popoł.

Polowczyk

czysta rasa, 4 1/2 mies. stary, na sprzedaż.
Leszno, ul. Świętokrzyska 6.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 26. 8. 31 r. o godz. 10.30 sprzedawać będą w Lesznie, ul. Starozamkowa 23

1 aparat do spawania, 1 dymacz pok., 1 maszynę do wierzcenia i 1 szrubsztak

najwięcej dającemu za gotówkę

Zbórka kupców przy ul. Starozamkowej 23.

Leszno, dnia 24. 8. 1931 r.

SZCZEPANIAK, sekwestратор skarbowy w Lesznie.

NAKAZY ZAPŁATY

poleca

Drukarnia Leszczyńska ul. Wolności 21.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENCYJE POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponec: Stefański, księgarnia. Krobka: A. Wiekliński. Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wedlik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: Dudziak, piekarnia. Dublin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wronów: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek. Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzywiz. Bol. Płoczek, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.